Cena numeru 10 groszy.

# GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: **we wtorek, czwartek i sobotę.**

**Przedpłata:** miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia:** za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

**Rok VI.** | **Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 26 stycznia 1937 r.** | **Nr. 11**

## Realizacja haseł.

Fundusz Obrony Narodowej otrzyma w najbliższym czteroleciu (w ciągu lat 1937-1940) miliard złotych.

Oto pierwsza uchwała Rady ministrów.

Na cele inwestycyjne zostanie z funduszów państwowych wydatkowanych w roku bieżącym 264 milionów złotych.

Oto uchwała druga.

Społeczeństwo z wielką radością powita obie te decyzje, zarówno fakt wyznaczenia miliarda złotych na F.O.N., jak i uchwalenie już w styczniu planu inwestycyjnego na rok bieżący.

Hasło „obrony narodowej“, wysunięte przez Wodza Naczelnego, który dosadnie społeczeństwu unaocznił konieczność „podciągnięcia Polski wyżej“ i „wyrównania zaległości“, powstałych w stuleciu niewoli — góruje od dłuższego czasu nad wszystkimi innymi zagadnieniami. Fala zbrojeń piętrzy się w Europie i jesteśmy świadkami wprost wyścigu tych zbrojeń. Musimy — jak rzekł Wódz — „dorównać innym“ nie tylko pod względem rozwoju społecznego i kulturalnego, ale również i gotowości skutecznej obrony kraju. Właśnie nasza na wskroś pokojowa linia polityczna to nam przykazuje. A kredyt, uzyskany we Francji, to umożliwia.

To też miliard, użyty na cele obrony Państwa, jest spełnieniem jednej z najżywotniejszych konieczności. Zwłaszcza, jeśli uwzględnimy, że ten miliard — to zarazem bardzo poważny czynnik do aktywizacji naszego życia gospodarczego, że ten miliard stanowi jakoby koło rozpędowe, poruszające setki i tysiące warsztatów pracy i dające zarobek dziesiątkom i setkom tysięcy ludzi. Bo ten miliard nie pójdzie na cele konsumpcyjne, a przeważnie produkcyjne. Bo „obrona narodowa“ to nie zagadnienie oderwane, a ściśle łączące się z innymi inwestycjami, silnie wpływające na rodzimą wytwórczość i stan zatrudnienia w kraju.

Z tego też punktu widzenia trzeba ocenić fakt zasilenia Funduszu Obrony miliardem złotych. Dwa cele zostają osiągnięte: bezpośredni — przez bardzo wydatne podniesienie stopnia naszego pogotowia obronnego, pośredni — przez bardzo wydatne podniesienie stopnia naszego pogotowia obronnego, pośredni — przez wchłonięcie w nasz aparat gospodarczy dodatkowo tak poważnej sumy pieniędzy, co niewątpliwie wpłynąć musi na podniesienie uprzemysłowienia kraju i na wzmożenie zatrudnienia.

Ułożenie planu inwestycyjnego na najbliższy sezon prac, a więc na chwilę, gdy ziemia, skuta okowami mrozu, odmarznie i rozpoczną się roboty publiczne — ma również swą głęboką wymowę.

Z dotychczasowych doświadczeń w dziedzinie robót publicznych wiemy, jak wybitną tu rolę odgrywa jednolitość planu, świadoma i celowa organizacja robót, ustalenie hierarchii: które z tych robót są najpilniejsze, a które mniej pilne, które braki mają mieć przed innymi pierwszeństwo.

Ta praca przygotowawcza została właśnie dokonana. Rząd rozporządza gotowym planem. Ani jeden grosz nie może być zmarnowany na nie dość przemyślone eksperymenty, a co najważniejsze: w ciągu najbliższych tygodni zimowych będą mogły być przygotowane te zamówienia i te dostawy, które umożliwiają ruszenie z robotami już na przedwiośniu.

To też fakt, że najbliższy plan inwestycyjny został zawarty w ściśle, nieprzekraczalne ramy cyfrowe, stanowi rękojmię, iż nie naruszy z takim trudem zdobytej naszej równowagi walutowej i nie spowoduje najmniejszego wstrząsu na rynku finansowym.

W wielkim zadaniu „podciągnięcia Polski wyżej“ dla osiągnięcia głównego celu, zapewnienia „obronie narodowej“ maximum możliwości — przebyliśmy zatem poważny etap. I skoro tylko zima przeminie, ruszymy do pracy.

## O „blaskach i cieniach“ naszego kolejnictwa.

**Mowa p. ministra komunikacji Ulrycha w komisji sejmowej.**

W sejmowej komisji budżetowej podczas obrad nad budżetem Ministerstwa komunikacji w czwartek 21 bm. dłuższe przemówienie wygłosił p. min. Urlych, który głos zabrał bezpośrednio po referacie sprawozdawcy pos. Sikorskiego.

Min. Ulrych oświadczył m. in:

Za jedno z czołowych zagadnień państwowych należy niewątpliwie uważać sprawę ulepszenia istniejącej komunikacji drogowej, gdyż w dziedzinie dróg Polska jest krajem niezwykle upośledzonym.

Dzięki wysiłkom Ministerstwa Komunikacji i pomocy Skarbu Państwa, udało się w tej dziedzinie dokonać inwestycyj w okresie 1935-36 kosztem ponad 100 milionów zł. a w okresie 1936-37 — około 80 milionów zł.

**Bolączka motoryzacyjna.**

W ścisłym związku z inwestycjami drogowymi pozostaje zagadnienie motoryzacji. Niestety, w zakresie motoryzacji Polska dotychczas zajmuje jedno z końcowych miejsc wśród krajów cywilizowanych.

**Troski kolejowe.**

Minister przedstawił następnie do planu finansowo-gospodarczego przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“ na rok 1937 i stwierdza, że w ogólnym zestawieniu wpływów i rozchodów tego planu wpada przede wszystkim w oczy obniżenie się ogólnej wysokości przewidywanych wpływów z eksploatacji, w porównaniu z r. 1934 i 1935 oraz z planem na rok 1936. Wpływy te w porównaniu z planem na 1936 r. są mniejsze o 9.197.000 zł.

**Tabor kolejowy.**

Stan parowozów pod względem ilościowym należy uznać za zadawalający, pod względem natomiast jakościowym parowozy nasze pozostawiają wiele do życzenia.

W zakresie wagonów osobowych mamy poważne braki tak ilościowe jak i jakościowe.

Wagonów towarowych posiadamy 152.864 co stawia nas przed Italią, Czechosłowacją i Rumunią, techniczny jednak stan tych wagonów znacznie się pogorszył.

W tym stanie rzeczy kredyty na służbę drogową trzeba by podnieść o około 38 milionów zł, a na służbę warsztatową o około 20 mil. zł.

**Pracownicy P. K. P.**

Emerytowanie pracowników po 60 latach życia, uznanych za niezdolnych do służby i przyjmowanie młodszych da oszczędność około 330.000 zł. miesięcznie.

Przyjmowanie na służbę P.K.P. odbywać się będzie raz do roku w jesieni.

**Tranzyt niemiecki.**

Zaległości za przewozy niemieckie przez Pomorze, ustalone na 96.291.000 zł. mają być wyrównane przez bieżące i jednorazowe płatności z Polski do Niemiec oraz przez niemieckie dostawy towarowe.

Dotychczas została uruchomiona przez płatności polskich dłużników suma około 8.000.000 zł. Wpłata kolei niemieckich za przewozy w r. 1937 określona została na 7,5 mil. mk. Reszta należności za tranzyt będzie uiszczona w formie, którą ustalimy później.

**Rewizja taryf.**

Obniżka towarowych taryf na przełomie 1935/36 r. nie dała takiego zwiększenia przewozu towarów, które by pokrył spowodowany przez nią ubytek wpływów i efekt tej obniżki jest dla kolei ujemny.

Obecnie przeciętny dochód z 1-tono-km. wynosi 3,56 gr. gdy powinien wynosić 4,48 gr. czyli przeszło o 25 proc. więcej.

Za opłatą normalną jeździ obecnie około 27 proc. podróżnych, co bynajmniej nie jest cyfra małą.

Uważam za właściwe wkroczenie na drogę kasowania licznych serwitutów i przywilejów, podważających dochodowość kolei i w tym kierunku mam już przygotowany odpowiedni plan.

Rok 1936 w porównaniu z 1927 wykazuje zmniejszenie się zderzeń o 50 proc. wykolejeń zaś o 58,3 proc.

**Katastrofa w Mysłowicach.**

Cały kraj jest pod wrażeniem nieszczęścia, jakie wydarzyło się w dniu 15 stycznia b.r. na stacji Mysłowice. Dyżurny ruchu Karol Urbanek, którego nazwisko zna dziś każde dziecko w Polsce, zapomniał się, nie przygotował drogi na wolny tor szósty, popełnił błąd, który tak straszne pociągnął za sobą ofiary. Grał przy tym rolę t. zw. nieszczęśliwy zbieg okoliczności. Tak było i w tym wypadku. Tor 7 był zastawiony wagonami towarowymi, a powinien być o tym czasie wolny.

**Spokojnie.**

Katastrofa mysłowicka, pod względem ilości ofiar jedna z najcięższych jakie zdarzyły się na P.K.P. okryła żałobą całe kolejnictwo polskie. Ta krew niewinnych ludzi, którzy z pełnym zaufaniem i spokoju ducha, zajęli miejsca w wagonach, nie może być na próżno przelana dla ogółu kolejarzy polskich stać się musi podnietą do tym czujniejszej, tym intensywniejszej pracy.

Niech wolno mi będzie tym wszystkim, którzy nas rozumieją i których krytyka wychodzi z założeń dobra sprawy i objektywnej oceny, a w szczególności licznym organom prasy polskiej, złożyć serdeczne wyrazy podzięki. Tym zaś, którzy szerzą panikę i sieją alarmy odpowiadamy tak, jak wołaliśmy w okopach, gdy do nas strzelano: spokojnie!

Kolejarze polscy mają zdrowe nerwy — wyprowadzić się z równowagi nie dadzą. Spokój, hart ducha, przytomność umysłu i codzienna czujna służba — oto godna odpowiedź polskiego kolejarza.

**Projekty i zastrzeżenia.**

Teraz rozwiązała się obszerna dyskusja.

Długie przemówienie wygłosił pos. Starzak wieloletni referent tego budżetu w Sejmie. Ma on wiele do zarzucenia resortowi kolei:

Zdaje mi się, że ulegamy zbytnio podszeptom i ambicji dorównywania zagranicy pod względem szybkości. Nasze podtorza nie są przygotowane nieraz do takich wymagań.

Służba ruchu odbywa się u nas w warunkach anormalnych. Niedawno stwierdziłem, że pewien zawiadowca stacji w nocy robił pracę wojskową, bo w ciągu dnia nie miał na to czasu. Znam wypadki, że dyżurny dojeżdża 4 godziny do służby i tyleż z powrotem. Jak on może potem pracować?

Uposażenie kolejarzy jest niewystarczające. Pragniemy, żeby przy nowelizacji ustawy uposażeniowej także kolejarze byli uwzględnieni.

**Jeszcze motoryzacja.**

Pos. Hołyński poddał krytyce sposób opodatkowania samochodów i wygórowane opłaty od materiałów pędnych. Przy benzynie opłacane są dwa podatki, akcyzowy i drogowy, co w sumie obciąża koszt benzyny do 70 proc. jej ceny fabrycznej.

Pos. Freyman podnosi, że przy obecnym tempie budowy dróg na Polesiu dopiero po 140 latach Polesie osiągnęło by gęstość sieci drogowej na poziomie województw centralnych.

Pos. Mincberg narzekał, że Zydzi nie są dopuszczani do pracy w kolejnictwie.

# Miliard złotych przeznaczył rząd na obronę narodową.

WARSZAWA. We czwartek 21 bm. odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem uchwalono plan inwestycyjny na rok bieżący. Plan ten zawarty jest w dwóch projektach ustaw, które jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia przedłożone będą Izbom astawodawczym.

Pierwszy z tych projektów, a mianowicie projekt ustawy o inwestycjach z funduszów państwowych w roku 1937, ustala kwoty wydatków, jakie rząd czynić będzie w miarę uzyskiwania pokrycia w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia br. na cele inwestycyjne

**na ogólną kwotę 264 milj. zł.**

W kwocie tej przewidziano na: elektryfikację kraju 12 milj. zł, na gazyfikację 10 milj. zł, na budowle morskie 5 milj. zł, na budowle wodno-śródlądowe 15 milj. zł, na budownictwo państwowe w zarządzie poszczególnych ministerstw 14.2 milj. sł, na inwestycje kolejowe P. K. P. 56 milj. zł, na budowę linij telegraficznych i telefonicznych oraz na budownictwo pocztowe 7.8 milj. zł, niezależnie od kwot przewidzianych w planie finansowo-gospodarczym poczty. Na zabudowę i pomoc kredytową przy scalaniu i parcelacji przeznaczono 18 milj. zł, na budowę i utrzymanie dróg oraz mostów 50 milj. zł, na stację budowlano-mieszkaniową 26 milj. zł, i na inwestycje z Funduszu Pracy 50 milj. zł.

Na pokrycie wydatków związanych z temi inwestycjami służyć będą

**wpływy z operacyj kredytowych,**

przeprowadzonych na podstawie posiadanych już przez rząd upoważnień, względnie na podstawie nowych upoważnień zawartych w art. 5 projektowanej ustawy, wreszcie wpływy z Funduszu Pracy. Bliższe warunki operacyj kredytowych, które dokonane będą na t. zw. rynku sztywnym, i w granicach możliwości finansowych tego rynku, ustali minister skarbu w porozumieniu z właściwymi ministrami.

Drugi projekt dotyczy ustawy

**o dotacji na rzecz Funduszu Obrony Narod.**

i obejmuje bezpośrednio inwestycje o charakterze obronnym.

W myśl tego projektu w ciągu najbliższego czterolecia będzie przekazywana na rzecz Funduszu Obrony Narodowej dotacja skarbu państwa do łącznej wysokości 1 miljarda zł. Dotacja ta pokryta będzie przedewszystkiem z wpływów i kredytu uzyskanego ostatnio we Francji w kwocie około 0.5 miliarda złotych. Ponadto przewidziane są na ten cel wpływy z dalszych operacyj kredytowych, jakie mają być przeprowadzone w okresie od 1937 do 1940 r., a więc w ciągu czterolecia bądź zagranicą, bądź w kraju.

Projekt ustawy upoważnia przeto ministra skarbu do emitowania obligacyj i wystawiania innych zobowiązań skarbu państwa, jakie będą potrzebne w celu realizowania pożyczek do wysokości 400 milj. zł oraz kredytów w wysokości 100 milj. zł na zakup towarów i wykonanie prac instalacyj oraz urządzeń tak, aby w okresie 1937—1940 dotacja na inwestycje związana z obroną narodową, łącznie z pożyczką francuską osiągnęła 1 miljard zł.

## Nowy plan potęguje rozwój gospodarczy i zwiększa bezpieczeństwo kraju.

**Wyjaśnienia zast. dyr. depart. J. Rakowskiego**

Bezpośrednio po posiedzeniu Rady ministrów, na którem uchwalone zostały projekty dwóch ustaw, ustalające plan iuwestycyj publicznych na rok 1937, zastępca dyrektora departamentu ogólnego w min. skarbu p. Janusz Rakowski przedstawił przed mikrofonem polskiego radia treść tych projektów, oraz scharakteryzował ich intencje i zasady.

Dyr. Rykowski podkreślił, że równowaga budżetu państwowego i planowo pomyślane inwestycje są to

**dwa podstawowe fundamenty rządowego programu naprawy gospodarczej.**

Osiągnięcie równowagi budżetowej oraz pełna realizacja planu inwestycyjnego w r. 1936 odegrały niezwykle poważną rolę w ożywieniu życia gospodarczego w Polsce. Nowy plan na rok 1937 opiera się całkowicie na doświadczeniu uzyskanem z realizacji planów w roku 1936 oraz na aktualnych potrzebach państwowych, których zaspokojenie jest nakazem chwili, podyktowanem troską o dalszy rozwój gospodarstwa narodowego i zabezpieczenie tego gospodarstwa od niespodzianek zewnętrznych.

Omówiwszy ważniejsze prace, które zostały dokonane w ciągu roku ub. oraz ich skutki gospodarcze i społeczne p. Rakowski podniósł, że wszystkie te dodatnie rezultaty wystąpiły bez żadnych ujemnych skutków natury finansowej, jakie obserwuje się w wielu krajach zagranicznych przy inflacyjnych robotach publicznych.

Sytuacja naszej instytucji emisyjnej nietylko nie pogorszyła się, ale przeciwnie wybitnie polepszyła, zajmując bodaj pierwsze miejsce wśród osiągnięć r. 1936. Poprawa ta wyraża się

**w poważnym przyroście złota i dewiz w Banku Polskim**

i lepszym stosunkiem pokrycia naszego pieniądza. Również sytuacja naszego aparatu kredytowego poprawiła się i osiągnięto zwiększenie wkładów i lepszą płynność.

P. Rakowski podniósł, że w ciągu dwóch pierwszych tygodni stycznia rb. przyrost wkładów w P. K. O., K. K. O. i bankach prywatnych wyniósł ponad 24 milj. zł. Wszystkie te zjawiska są niezmiernie ważne dla oceny roli gospodarczej naszych prac w dziedzinie inwestycyjnej, które są prowadzone w ten sposób,

**aby sam rynek pieniężny mógł dostarczyć środków**

na sfinansowanie planów. Nośność tego rynku była w r. ub. wystarczająca do tego, aby plan inwestycyj, przewidzianych na rok 1936, został całkowicie i z pożytkiem wykonany.

Omawiając projekt ustawy o inwestycjach ogólno-gospodarczych, prelegent zaznaczył że na

**sfinansowanie tych instytucyj**

w ogólnej kwocie 164 milj. zł posłużą środki, które pozyskane zostaną w 1937 r. przez rząd w drodze operacyj kredytowych oraz kwoty, któremi dysponować będzie na cele inwestycyjne i zatrudnienia Fundusz Pracy.

Środków z operacyj kredytowych dostarczą państwowe instytucje finansowo-kapitalizacyjne, jak Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Państwowy Zakład Emerytalny i t p., które zgromadzone przez siebie kapitały

**muszą lokować w operacjach długoterminowych.**

Obecna cena przyrostu kapitalizacji w tych instytucjach w ciągu 1937 r. każe przypuszczać, że pokryją one bez trudności kwoty potrzebne na realizację planu inwestycyjnego, rozpisanie więc na ten cel pożyczki wewnetrznej nie jest brane pod uwagę.

Charakteryzując projekt ustawy o

**dotacji na rzecz Fundu-zu Obrony Narodowej w kwocie 1 miljarda złotych**

na okres najbliższego czterolecia p. Rakowski zaznaczył, że dotacja ta pokryta będzie przedewszystkim z wpływów i kredytu uzyskanego we Francji.

W roku bieżącym ciężar sfinansowania dotacji na rzecz F.O.N. spoczywać będzie na wpływach z pożyczki francuskiej.

Kończąc swą ciekawą prelekcję, p. dyr. Rakowski zaznaczył, że jeżeli plan wykonany w roku 1936, przyniósł szereg dodatnich skutków gospodarczych i finansowych, to niewątpliwie przy realizacji nowego, planu, który w obu swych częściach przewiduje kwoty znacznie zwiększone w porównaniu z rokiem ubiegłym, skutki muszą się jeszcze silniej uwydatnić.

## Projekt ustawy o podwyższeniu emisji biletów skarbowych.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalony został projekt ustawy, upoważniający rząd do podwyższenia kwoty emisji biletów skarbowych z 300 do 450 miln. zł. Ustawa ta pozostaje w związku z utrzymującą się od pewnego czasu płynnością instytucji kredytowych, zwłaszcza oszczędnościowych, co powoduje z ich strony zapotrzebowanie na bilety skarbowe, będące — jak to wykazała praktyka—najdogodniejszą formą dla krótkoterminowych lokat. Dotychczasowa wysokość emisji biletów skarbowych, ustalono na 300 miln. zł, nie zezwalała na uspokojenie tego rodzaju popytu ze strony rynku pieniężnego.

## Nie wolno dreptać w miejscu.

„Dziennik Poznański" omawia sprawę zwalczania komunizmu i stwierdza, że w akcji tej „nie wolno dreptać w miejscu".

W piśmie czytamy:

„Jesteśmy przekonani, że cały ciężar prewencyjnej, zapobiegawczej działalności przeciw komunizmowi i krypto-komunizmowi powinien spoczywać na barkach społeczeństwa, na barkach każdego uświadomionego Polaka-obywatela. Rząd — który oczywiście nie może i nie powinien wyrzec się działalności nadzorczej nad całością — powołany jest w pierwszym rzędzie do akcji represyjnej. Dodajemy, do akcji represyjnej bezwzględnej i mającej na oku wyłącznie interesy narodu Polskiego".

## „Kolonie" — hasło Rzeszy w 1937 r.

„Paris Midi" z dniem 2 stycznia 1937 r., omawiając sytuację zagraniczną Niemiec konkluduje swoje rozważania, że hasłem Niemiec na r. 1937 będą: „Kolonie!" Niemcy powrócą już w szerszej płaszczyźnie do umotywowania swego stanowiska w kwestii równości praw. Wyjdą oni z założenia, że Europa nie może wiecznie lekceważyć potrzeb 75 milionowego narodu i nie może przechodzić do porządku dziennego nad niemieckimi aspiracjami kolonialnymi. Słowem przygotowuje się w Niemczech szeroka kampania.

## 1.310 osób zmarło na grypę w Anglii.

LONDYN. W Anglii, Walii i Szkocji zmarło w ubiegłym tygodniu na grypę 1210 osób, a w samym tylko Londynie — 663.

## Budżet Min. Oświaty w sejmowej komisji budżetowej

**Przemówienie min. Swiętosławskiego.**

Wczoraj sejmowa komisja budżetowa rozpatrzyła budżet ministerstwa oświaty. Obrady nad tym budżetem rozpoczęły się od wielkiej mowy prof. Swiętosławskiego.

**Przemówienie p. ministra.**

P. minister w obszernym przemówieniu omówił całokształt działalności swego resortu, zaczynając od szkolnictwa powszechnego.

Co do liczby dzieci w wieku szkolnym, p. minister twierdził, że przekracza ona obecnie 5 milionów. Liczba natomiast nauczycieli w r. ub. powiększona została o 2.000 etatów. Panu ministrowi wydaje się rzeczą możliwą powiększanie co roku liczby etatów co najmniej o 4.000.

Co do izb szkolnych, to w chwili obecnej brak jest ich około 5.000.

Następnie p. minister omówił katastrofalny brak budynków szkolnych w szeregu miejscowości, z Łodzią na czele.

Dłuższy ustęp poświęcił następnie kształceniu nauczycieli szkół powszechnych i po zaznajomieniu komisji z sytuacją w szkolnictwie średnim zawodowym, zajął się szkołami akademickimi, przy czym zaznaczył, że ministerstwo zadecydował outrzymać studia leśne na Politechnice Lwowskiej.

Dłuższy ustęp min. Swiętosławski poświęcił sprawie rozruchów na uniwersytetach skierowanych przeciwko żydom. P. minister z przykrością stwierdza, że ani młodzież organizująca awantury, ani część starszego pokolenia nie zdaje sobie sprawy, iż dziejowa chwila obecna wymaga powagi i spokoju. Mówca z naciskiem podkreślił, że gdyby zaszła konieczność ponownego zamknięcia którejkolwiek z uczelni wyższych, nie dałoby się uniknąć utraty dla młodzieży całego roku akademickiego.

**Referat sprawozdawczy.**

Bezpośrednio po p. ministrze głos zabrał referent pos. Pochmarski.

W roku obecnym — mówił referent — pomimo że istnieją nadal groźne niedomagania i braki w dziedzinie naszych prac oświatowych, przyznać jednak należy pewną poprawę. To też do obrad naszych możemy przystąpić już w atmosferze nieco lepszej.

Budżet tego resortu, jak wynika ze słów referenta, wynosi w dziale dochodów kwotę 32,629.000 (w r. ub. 33.322 340), po stronie zaś wydatków budżet zamyka się sumą 355 520.00 (w r. ub. 348 049 34), a więc wyższy jest na rok przyszły o przeszło 7 milionów zł.

## W Czechach nie wolno wywieszać obrazów Matki Boskiej Częstorhowskiej.

**Cenzura czeska szaleje.**

BRATISŁAWA Dziennik „Slovak" komentuje ustęp przemówienia posła Walewskiego wygłoszonego na komisji budżetowej Sejmu, dotyczący położenia ludności polskiej w Czechosłowacji.

Pismo z zaniepokojeniem stwierdza istnienie zakazu śpiewania w Czechosłowacji niektórych pieśni polskich oraz wywieszania portretów Prezydenta R. P., Piłsudskiego, Kościuszki i Pułaskiego, a nawet obrazu. Matki Boskiej Częstochowskiej. Zakaz ten musi zaskoczyć każdego miłośnika wolności. W domach słowackich oraz w domach polskich na Sląsku jest wiele takich portretów i obrazów a dekoracje będą teraz mieć nieprzyjemności. Najbardziej niezrozumiałym jest oczywiście zakaz posiadania obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Artykuł powyższy został w całości skonfiskowany przez cenzurę.

## 35 wagonów z amunicją dla Hiszpanii skonfiskowanych w Marsylii.

PARYŻ. Rząd francuski skonfiskował na dworcu w Marsylii 35 wagonów amunicji pochodzenia belgijskiego.

Wagony stały kilka dni, czekając na dalszą ekspedycję.

# Kronika.

**Nowemiasto**, dnia 25 stycznia 1937 r.

Poniedziałek Nawr. św. Pawła
Wtorek Polikarpa
Sroda Jana Złot.

Słońca: wschód o godz. 7.08 zachód o godz. 16 06

## Wymiana pożyczek państwowych do 15 maja.

**Warszawa.** Wobec licznych zapytań w sprawie przeprowadzonej obecnie konwersji pożyczek państwowych, wyjaśnia urząd długów państwowych, że wymiana pożyczki Narodowej, budowlanej i inwestycyjnej z roku 1928, odbywać się będzie do 15 maja br.

Do tego terminu zgłosić mają wszyscy posiadacze podlegających wymianie obligacyj, którzy chcą uzyskać wzamian nowe obligacje pożyczki konsolidacyjnej.

# Z miasta i powiatu.

## Dzień Polaka Zagranicą w powiecie lubawskim.

Dnia 19 bm. odbyło się w Nowymmieście z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego zebranie kilku osób pracujących na polu oświatowym, celem powołania do życia Powiatowego Komitetu Dnia Polaka Zagranicą. Przewodniczącym Komitetu został p. Wicestarosta Budnik a w skład jego wchodzą pp. Gołąb, dyr. gimn., Piotrowski em. insp. szk., Matuszewski i Brząkała. Jako dzień Polaka Zagranicą uchwalono obchodzić dzień 2 lutego. W dniu tym w obydwu miastach odbędzie się zbiórka uliczna i domowa celem przysporzenia środków na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

P. P. Burmistrzów poproszono o zajęcie się zorganizowaniem odpowiedniego na ten cel Komitetu Miejsk.

Na wsi akcję zbiórkową powierzono Zarządom Gminnym.

Pod względem propagandowym działalność rozwiną głównie szkoły na wsi oraz mające być powołane komitety w miastach, które na okazyjnie odbywającym się większym zgromadzeniu mieszkańców poinformują szerokie rzesze obywatelstwa o sile, znaczeniu i rozmieszczeniu Polaków Zagranicą.

Nie wątpimy, że obywatelstwo powiatu lubawskiego usiłowania Komitetów w pełni poprze, tak ze względu na piękny cel, jak i na uczucie, które żywimy dla naszych braci zagranicą.

## „Bazar" Tow. Pań Miłosierdzia.

**Nowemiasto.** Z pośród najrozmaitszych imprez karnawałowych, na czoło wzniosłością swego celu, wybija się „Bazar" Tow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo. Nie wątpimy że każdy, komu dobro naszych ubogich leży na sercu, skorzysta z niego. Przemiły koncert orkiestry wojskowej 67 p.p. z Brodnicy, śliczna sztuczka ludowa z śpiewami i tańcami „Kwiat paproci" loteria fantowa, oraz jeszcze wiele innych niespodzianek, wypełnią główną część programu. Pozatem tani i bogato zaopatrzony bufet oraz wesołe pląsy do rana, cieszyć powinny się powodzeniem. Wszak zabawa to rzecz godziwa, a jeżeli ją opromienia szlachetność celu, to rzecz nawet ze wszech miar zbożna.

A więc wszyscy bez wyjątku z miasta i okolicy w dniu 2 lutego o godz. 18-tej na salę Hotelu Centralnego w Nowymmieście na bazar naszych Pań Mił. św. Winc. a Paulo.

Wstęp 99 gr.

## Nadzwyczajne walne zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych koło Nowemiasto

połączone z akademią ku uczczeniu pamięci wkroczenia Wojsk Polskich do naszego grodu, odbędzie się dn. 31. stycznia 1937 r. o godz. 1-ej w Hotelu Centralnym z następującym porządkiem dziennym.

1. Słowo wstępne
2. referat
3. uczczenie poległych
4. przeczytanie protokołu
5. sprawy administracyjne
6. sprawa finansowa delegatów na zjazd do Gdyni
7. wolne wnioski
8. Zakończenie.

Zarząd.

## Walne Zebranie Kółka Rolniczego i Koła Producentów Trzody Chlewnej w Mikołajkach

odbędzie się w sobotę dnia 30 bm. o godz. 9 rano na które członków jak i gości zaprasza Zarząd,

# Z dalszych stron.

## Aresztowanie oszusta za wyłudzanie pożyczek.

**Chojnice.** W Chojnicach zatrzymano 31-letniego Herberta Jeruchema, który na terenie Pomorza dokonał szeregu oszustw.

Ostatnio Jeruchem, przedstawiwszy się w biurze spółdzielni rolniczo-handlowej w Chojnicach za kupca z firmy „Wełpol" w Bydgoszczy, prosił o udzielenie mu pożyczki 75 zł., ponieważ załadował dla firmy wagon świń i zabrakło mu na wykupienie frachtu. Oszustwo wydało się, zwłaszcza, że Jeruchem w podobny sposób „pożyczył" 65 zł. od kierownika spółdzielni roln.-handlowej w Pelplinie Thalwitzera.

Oszusta osadzono w areszcie.

## Po uczcie zamordował przyjaciela.

**Warszawa.** W mieszkaniu Jana Olszewskiego odbywała się libacja, w której brali udział Marian Czeropski, znany pod pseudonimem „Lew", oraz nieznana kobieta zwana „Czarną Mańką".

Po skończonej libacji jeden z sąsiadów Olszewskiego usłyszał jęki. Gdy wszedł do mieszkania, stwierdził, iż Olszewski zalany krwią leży na łóżku. Lekarz pogotowia stwierdził liczne rany, cięto-kłute brzucha, klatki piersiowej i rąk i po opatrunku przewiózł rannego do szpitala.

Badany przez policję Olszewski nie chciał ujawnić napastników, mówiąc: „Jak się wyleczę, to sam się odegram". Po kilku dniach pobytu w szpitalu Olszewski zmarł.

Policja aresztowała Czeropskiego, pod zarzutem dokonania morderstwa. Zaznaczyć należy, iż Czeromski był już kilka razy karany za różne napady nożowe, a ostatnio odsiedział półtora roku więzienia za pobicie policjanta.

## Straszne skutki znachorstwa
### Slina wściekłego psa jako lekarstwo.

**Dobrzyń**, n. Drwęcą. Sredniowiecze poza bardzo wieloma charakterystycznymi cechami posiada i to, że w tym okresie właśnie przyjęło się bardzo i rozwinęło znachorstwo.

Oto mamy przykład, że przesądy w tej dziedzinie przeżyły setki lat — by właśnie teraz gdy rozwój nauk lekarskich postępuje z nadzwyczajną szybkością — odżyć — w sposób, który wprowadziłby w podziw ojców znachorstwa średniowiecznego.

W Dobrzyniu n. Drwęcą uległa wypadkowi oparzenia ręki półtoraletnia Maria Czyżyk, córka Stanisławy, zam. przy ul. Stodólnej 2.

Mimo możności korzystania na miejscu z opieki lekarskiej -- rada sąsiadek postanowiła dziecko „uzdrowić" domowym sposobem. Sprowadzono psa — który jakoby przez polizanie ręki miał przyczynić się do zagojenia rany. Pies okazał się mądrzejszy od sąsiadek, gdyż w kategoryczny sposób odmówił tego rodzaju praktyk.

Co może jednak upór ludzki -- na rękę dziecka, dla przynęty, kładziono psie przysmaki — i ten sposób nie zawiódł. Pies przysmaki skonsumował — ranę polizał — rana nadal się nie goi — niestety nie koniec historii.

W kilka dni pies zdechł i okazało się, że w dniu polizywania ręki już był wściekły — biedne dziecko przechodzi ciężką i trudną kurację zapobiegawczą przeciw wściekliźnie.

Kto zawinił? — Dlaczego? —

Karze się znachorów, którzy zawodowo wykonują swe praktyki.

Czy również karze — i to surowej nie podlegają ci którzy wykorzystując zależność dziecka od swojej woli, przeprowadzają praktyki tak smutne w swych skutkach.

## Wściekła krowa pogryzła inwalidę.

**Gniezno.** W tych dniach wściekł się pies inwalidy wojennego p. St. Wojtczaka z Witkowia (pow. gnieźnieński) i pogryzł konia i krowę.

Koń zdechł, a krowa zarażona jadem wścieklizny, pogryzła p. Wojtczaka, którego natychmiast poddano leczeniu zapobiegawczemu. Wściekłą krowę odstawiono do rakarni w Osińcu.

Pies uciekł w kierunku Małachowa, gdzie pokąsał inne psy, w końcu jednak zdołano go zastrzelić.

W obawie przed rozpowszechnieniem się wścieklizny wszystkie psy na terenie wioski wybito.

## Samobójstwo mordercy kapłana.

**Lublin.** W ub. roku we wsi Choroszczynka dokonano w celach rabunkowych mordestwa na osobie ks. Józefa Krajewskiego. Sledztwo doprowadziło do ujęcia sprawców. Aresztowano gospodynię Leokadję Czaczkowską oraz niej. Leckiego. Oboje osadzono w więzieniu w Białej Podlaskiej. Lecki do winy się nie przyznawał, starając się dowieść swej niewinności. Pomagali mu w tem gorliwie dwaj jego przyjaciele: Józef Poleszczuk i Józef Pawluczak, tworząc mu alibi, które jednak przy dalszych dochodzeniach okazało się fałszywe. Poleszczuka i Pawluczuka aresztowano. Gdy to nastąpiło, Lecki widząc, że zgromadzono przeciw niemu dostateczne dowody winy, powiesił się w celi więziennej.

## Bohaterscy chłopcy z Godziszewa wyratowali swego nauczyciela z topieli.

**Tczew.** Dnia 20 bm., o godzinie 15-tej wybrał się nauczyciel z Godziszewa (pow. Tczew) Wiśniewski w towarzystwie swego ucznia 12-letniego Pawła Richerta na jezioro w Godziszewie, celem użycia przejażdżki na lodzie.

Gdy przejechali na łyżwach mniej więcej kilometr przyłączył się do nich drugi uczeń, również z Godziszewa, Alfons Schulc i już w trójkę kontynuowali dalej przyjemną i zdrową jazdę na łyżwach.

W momencie, gdy znajdowali się jakieś dwa kilometry od brzegu najechali na cienką warstwę lodu, która załamała się z trzaskiem pod p. nauczycielem Wiśniewskim, a on sam wpadł do wody i począł tonąć. Głębokość jeziora wynosi w tym miejscu około 12 mtr.

Tonącemu usiłował podać rękę Paweł Richert, lecz nie mógł go dosięgnąć. Pan W. miał jednak na tyle przytomności, że zwrócił uwagę chłopcom, by podali mu kawałek drzewa, który niósł ze sobą Alfons Schulz. Przy pomocy tegoż dzielni chłopcy z wielką trudnością wyciągnęli też z wody swego nauczyciela, ratując go od niechybnej śmierci.

## Straciła przytomność po zażyciu leków znachora
### Lekarze stwierdzili zatrucie atropiną.

**Wejherowo.** W więzieniu wejherowskim osadzono dwóch szarlatanów: Kędziorę i Siemińskiego, którzy lecząc Grajewską, mieszkankę Wejherowa zatruli atropiną jej organizm.

Grajewska żona kolejarza, już od dłuższego czasu chorowała poważnie. Początkowo chorą leczoną sposobem domowym, a gdy stan zdrowia jej nie poprawiał się, znajomi skierowali ją do „słynnego" znachora w Rumii-Zagórzu, 45-letniego A. Kędziory.

Kędziora był szewcem z zawodu, lecz najchętniej zajmował się leczeniem. Zwykle leczył sposobem „homeopatycznym" i pobierał za kurację opłaty w zależności od stopnia zamożności pacjenta.

Sprowadzony do chorej szewc przepisał jej lekarstwo po które kazał się zwrócić do Siemińskiego w Redzie, w powiecie morskim.

Gdy chora zgodnie z receptą zażyła przepisane leki, dostała szalonych bólów i straciła przytomność.

Przerażony mąż Grajewskiej zawezwał wówczas dwóch lekarzy wejherowskich, którzy po zbadaniu orzekli, że została ona otruta atropiną, bowiem truciznę zawierało lekarstwo, zapisane przez szewca, a dostarczone przez jego wspólnika Siemińskiego.

Okazało się także, że rzekomy aptekarz Siemiński nie jest farmaceutą, lecz był jedynie pracownikiem firmy „Silvania", która produkuje preparaty odżywcze.





## Dramatyczna walka policjanta z okutymi w kajdany bandytami.

**Częstochowa.** Dwaj niebezpieczni bandyci z Cieszyna bracia Wiktor i Jan Grucowie, skazani ostatnio na 10 lat więzienia za napad bandycki, przywiezieni zostali do Częstochowy i skuci za jedną rękę do siebie kajdanami, byli eskortowani do więzienia przez jednego policjanta.

Na ulicy Strażackiej bandyci nagle rzucili się na policjanta, przewrócili go, po czym obezwładnionego pobili, pozostawiając go na pół przytomnego na ulicy; sami zaś rzucili się do ucieczki, zabierając rewolwer konwojenta.

Ten ostatkiem sił zerwał się z ziemi i pobiegł za bandytami, którzy zagrozili mu rewolwerem. Policjant nie uląkł się i mimo, że rewolwer był nabity, rzucił się na bandytów z pałką gumową.

Wtedy obaj, o herkulesowej budowie złoczyńcy ponownie powalili go na ziemię, rozerwali mu usta próbując przez włożenie pięści zadusić go. Po ciężkim pobiciu wrzucili go do wody w rzece Warcie, głębokiej w tym miejscu na 4 metry.

Rozpaczliwe krzyki bitego konwojenta usłyszeli przechodzący w tym czasie patrolem dwaj policjanci, którzy momentalnie przybiegli i wspolnie rzucili się na bandytów, nie wiedząc, że są do siebie skuci. Po obezwładnieniu bandytów, przy pomocy jakiegoś przechodnia wydobyty został z wody pobity konwojent, którego życiu nic nie zagraża.

Bandyci pod silną eskortą sprowadzeni zostali do więzienia.

## Stolica w rocznicę powstania styczniowego
### Weterani 1863 r. u Marszałka Smigłego-Rydza
### Gościna u Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej

WARSZAWA. W 74-tą rocznicę orężnego czynu przeciwko zaborcom, powstania styczniowego, odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym, celebrowane przez J. E. ks. biskupa polowego W. P. dr. Józefa Gawlinę.

Na nabożeństwie obecna była liczna grupa weteranów-powstańców 1863 r.

Po nabożeństwie weterani udali się autokarem do Belwederu i złożyli przy wejściu do pałacu wieniec w hołdzie pamięci Marszałka Piłsudskiego. Następnie delegacja weteranów była przyjęta przez Marszałka Smigłego-Rydza.

P. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska podejmowała po południu w swym własnym mieszkaniu herbatką weteranów powstania z r. 1863. Na przyjęcie przybył P. Marszałek Smigły-Rydz, gen. Górecki, ksiądz Mauersberger, płk. Berkiewicz i przedstawiciele Tow. Przyjaciół Weteranów.

Przez kilka godzin weterani byli niezmiernie serdecznie goszczeni przez P. Marszałkową i jej córki.

## „Rota" i... „Międzynarodówka" na radzie m. Łodzi.

Trzecie zkolei posiedzenie nowo obranej rady miejskiej otworzył prez. Godlewski we wtorek o godz. 19.20. Przy stole prezydjalnym zasiedli obaj wiceprezydenci.

Przed przystąpieniem do obrad na mownicę wszedł r. Chodyński, przewodniczący OKS PPS i złożył sensacyjne oświadczenie, mianowicie, że klub radnych PPS. Bundu i Poale Syjon nie będzie obradował nad budżetem, przedłożonem w opracowaniu rządów komisarycznych. Lewica w tym jedynie wypadku przystąpi do uchwalenia budżetu gdy wybrane 7 b. m. prezydium rady miejskiej będzie zatwierdzone. Lewica przystąpi do budżetu w opracowaniu własnem.

W konsekwencji radny Chodyński zgłasza wniosek, aby punkt porządku dziennego mówiący o zamierzeniach skarbowych zdjęto z porządku obrad.

Drugi zkolei mówca r. Szwajdler, przewodniczący klubu radnych narodowych wypowiada się przeciwko rządom komisarycznym, jednakowoż oświadcza, że klub jego będzie pracował nad budżetem, ponieważ budżet należy do konieczności życiowych i komunalnych.

Prez. Godlewski zarządza głosowanie, w wyniku którego przechodzi wniosek lewicy. Następnie zarówno lewica, jak i prawica zgłosiły do prezydium 19 wniosków i 2 interpelacje. Wnioski te miały charakter demonstracyjny i demagogiczny. Oba ugrupowania we wnioskach swoich przelicytowują się wzajemnie na tematy opieki społecznej, walki z bezrobociem, nadzwyczajnych środków walki z nędzą i t. p.

Zgodnie z wnioskiem większości radzieckiej, ilość członków każdej z tych komisyj wynosi 17 radnych — PPS desygnuje 9, narodowcy 7, żydzi 1. Po wyborze komisyji rewizyjnej, rada miejska przystąpiła do wolnych wniosków.

Do prezydjum wpłynęło 19 wolnych wniosków.

Do dyskusji jednak nie doszło, ponieważ zaraz na wstępie wybuchła wielka burza.

Pierwszy na mównicę wszedł radny Chodyński, przewodniczący łódzkiej OKS PPS i zaczął wygłaszać agresywne przemówienie o momentach politycznych. Gdy mówca zaczął odczytywać deklarację ideową klubu, przy ustępach ostro atakujących obóz narodowy, na ławach klubu radnych narodowych podniosła się olbrzymia wrzawa. Radni zerwali się z miejsc i ruszyli w stronę mównicy.

Lewica zerwała się również z miejsc i otoczyła mówcę. Wśród nieopisanej wrzawy i krzyków, a miejscami burd, radny Chodyński dokończył odczytywania deklaracji, z której jednak nikt nie słyszał ani słowa.

Przez 10 minut prez. Godlewski dzwonił, nie mogąc uspokoić wrzawy. Większa jeszcze burza wybuchła, gdy na mównicę wszedł radny syjonistyczny Strauch, aby odczytać deklarację.

Obóz narodowy nie pozwolił mu mówić. Przez cały czas obie strony sali stały na przeciw siebie, obrzucając się okrzykami i w końcu prez. Godlewski nie mogąc uspokoić wzburzonej sali, o godz. 10.25 zamknął posiedzenie nie wyczerpawszy porządku obrad.

Awantury na sali nie ustawały, aż dopiero woźni zaczęli gasić światła. Ostatnim akordem posiedzenia było odśpiewanie „Roty" i „Międzynarodówki". Obie strony śpiewały jednocześnie, przyczem narodowcy wznosili do góry dwa palce, lewica zaś zaciśnięte pięści.

## Wkrótce nastąpią pierwsze wpłaty z tytułu pożyczki francuskiej.

PARYŻ. Wczorajszy dziennik urzędowy francuski „Journal Officiel" ogłosił ustawę, dotyczącą pożyczki polskiej. Fakt ten oznacza, że ustawa ta weszła ostatecznie w życie tak że obecnie nic już nie stoi na przeszkodzie, by rząd francuski przekazał Polsce sumy przewidziane w kontrakcie bez czekania na wyniki subskrypcji pożyczki, która w związku z tem rozpisana zostanie we Francji.

## Rybacy na Helu rozpoczęli połowy łososi.

GDYNIA. Maszoperie czyli związki rybackie na półwyspie Hel rozpoczęły ostatnio w związku z wzrastającymi mrozami, przerwane w grudniu ub. r. połowy łososi na takle czyli wędki, zarzucane po kilkaset w morze, oraz na niewody przybrzeżne. Jak słychać, połowy łososi w ostatnich dniach znacznie się poprawiły. Rybacy spodziewają się również pomyślniejszych wyników w połowach szprot, które ostatnio coraz liczniej pojawiają się na polskich wodach przybrzeżnych.

## Żałoba w niemieckiej marynarce wojennej.

### Zatonęła kanonierka wraz z 25 ludźmi załogi.

KILONIA. Kanonierka ćwiczebna niemieckiej marynarki wojennej „Welle", która zatonęła w dniu 19 bm. wraz z 25 osobami załogi, była tego dnia między godz. 2 a 3 rano widziana przez załogi innych statków, przy czym nie zauważono w jej wyglądzie nic nadzwyczajnego.

We wtorek przed południem wysały z portu kilońskiego 3 poławiacze min celem zluzowania „Welle". Ponieważ okręty te nie mogły znaleźć kanonierki, wysłano natychmiast wszystkie stojące do dyspozycji jednostki morskie oraz samoloty, celem planowego przeszukiwania okolic wyspy Fehmarn i całej zatoki kilońskiej. W środę załoga kanonierki „Wanitilno" znalazła o 10 mil morskich na zachodzie od Fehmarn wrak „Welle". Maszty zatopionej kanonierki wystawały o 4 m. nad powierzchnią morza. Przyczyny zatonięcia tak silnie zbudowanego statku — „Welle" była przed tym parowcem rybackim i przetrzymała wiele burz na Bałtyku — nie zostaną zapewne nigdy wyjaśnione. Z załogi nikt nie zdołał się uratować. Na wszystkich okrętach wojennych Rzeszy opuszczono flagi do połowy masztu.

## Musiano zatopić miasto aby zapobiec przerwaniu tamy.

NOWY JORK. Powódź w dorzeczu Ohio i Mississipi przybiera katastofalne rozmiary. Poziom wód podnosi się z godziny na godzinę zatapiając coraz większe przestrzenie.

Ludność miasteczka Kennet od 3 dni obozuje na dachach domów. Miasteczko jest zupełnie odcięte od świata.

W mieście Portsmouth (stan Ohio) o godz. 4 rano rozległy się sygnały alarmowe, ostrzegające mieszkańców niżej położonych dzielnic miasta, iż mają ewakuować swe domy przed godz. 8-ą.

O tej godzinie śluzy nad rzeką Ohio zostały otwarte, aby przez skierowanie masy wód na niższe dzielnice miasta, uchronić się przed zerwaniem tam, które spowodowałoby poważną katastrofę.

Powódź w dolinie Ohio pozbawiła już dachu nad głową z górą 80 tysięcy osób. Działalność przemysłu w całym okręgu jest sparaliżowania. Daje się odczuć dotkliwy brak wody do picia.

## W Polsce więcej radiosłuchaczy niż w Austrii i Danii

Ubiegły rok zaznaczył się w Polsce rekordowym wzrostem abonentów radia, gdyż od pierwszego stycznia 1936 r. przybyło Polskiemu Radjo ponad 174. 000 nowych abonentów. Jest rzeczą charakterystyczną, że w ciągu tylko jednego miesiąca grudnia r. ub. Polskie radio zdobyło około 49.000 abonetów.

Rozwój ilości słuchaczy w Polsce jest szybszy niż w wielu krajach zagranicą, dzięki czemu cyfry abonentów w Polsce są wyższe niż w Austrii i w Danii, a możliwie że i przewyższą liczbę radiosłuchaczy w Italii.

Ogółem w dn. 1 stycznia 1937 r. Polskie Radio liczyło 665.000 abonentów.

## W Polsce istnieje wieś zamieszkała przez Holendrów.

Ze wzrostem zainteresowań polsko-holenderskich nie od rzeczy będzie zanotować, iż na Wołyniu znajduje się wieś, zamieszkała przez Holendrów, zw. Huszcza, stacja Dorohuck, województwo wołyńskie. Wieś otoczona jest groblami, a wiosną i jesienią nie można się do niej dostać wskutek rozlewisk i bagien.

Holendrzy ci zostali tam osiedleni przez jednego z królów polskich, aby zaludnić te niegościnne błota. Mieszkańcy wsi Holendry dotychczas jeszcze żyją w dość dużej odrębności, zawierają małżeństwa tylko między sobą, a holenderskim językiem porozumiewają się podobno przez częściej, niż polskim.

## Nowy Demostenes.

Znany adw. nowoj. John Dawis zachor. na zapalenie migdałów, w konsekwencji czego musiał poddać się przykrej operacji. Po dłuższych zabiegach i dość starannym leczeniu okazało się, że pacjent wskutek uszkodzenia strun głosowych stał się niemową.

Przerażony adwokat wstał bezradny z łoża boleści, gdyż stracił najistotniejszy instrument swych obowiązków obrończych. Po pewnym czasie kiedy minęły pierwsze chwile przygnębienia, adwokat przystąpił do pilnego uczenia się bzuchomówstwa. Przez trzy miesiące regularnie trwająca nauka została ukoronowana pięknym rezultatem. John D a w i s wydawał pierwsze dźwięki a w okresie stycznia mógł podjąć się prowadzenia pierwszych rozpraw.

John Dawis występuje w nich z niemniej trafną i dobrze przygotowaną obroną, zdobywając znów popularność, sławę i pieniądze.

## PROGRAM RADIOWY.

### Warszawa — wtorek 26. I.

6.30 Audycja poranna 11.30 Audycja dla szkół 12.03 Wirtuozi fortepianu i skrzypiec (płyty) 15.15 Mała Orkiestra Polskiego Radja 16.30 Fragmenty zespołowe znanych oper (płyty) 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich 17.15 Grają dzwony Kopenhagi - audycja muzyczna 17.50 Grzeczność - monolog 19.00 Dyskutujmy - Nasi maturzyści 19.20 Koncert rozrywkowy 20.00 Koncert symfoniczny z Domu Katolickiego „Roma" 22.30 Poeta mitów i ekstazy szkic literacki 22.45 Muzyka taneczna

### Warszawa — środa 27. I.

6.30 Audycja poranna 11.30 Audycja dla szkół 12.03 Legendy i ballady (płyty) 12.50 Tłuszcze w gospodarstwie domowym pogadanka 15 15 Trzy soprany — koncert rozrywkowy (płyty) 16.10 Zagadki historyczne audycja dla dzieci 16.30 Orkiestra Policji Państwowej 17.00 Dywizja polska na Syberii - odczyt 17.15 Koncert solistów 18.50 Rzemiennym dyszlem po gospodarstwach Wielkopolski pogadanka 19.20 Muzyka ludowa 20.00 Muzyka (płyty) 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Alfreda Kitchina 21.30 Pieśń o Rolandzie 22.00 Muzyka taneczna

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.